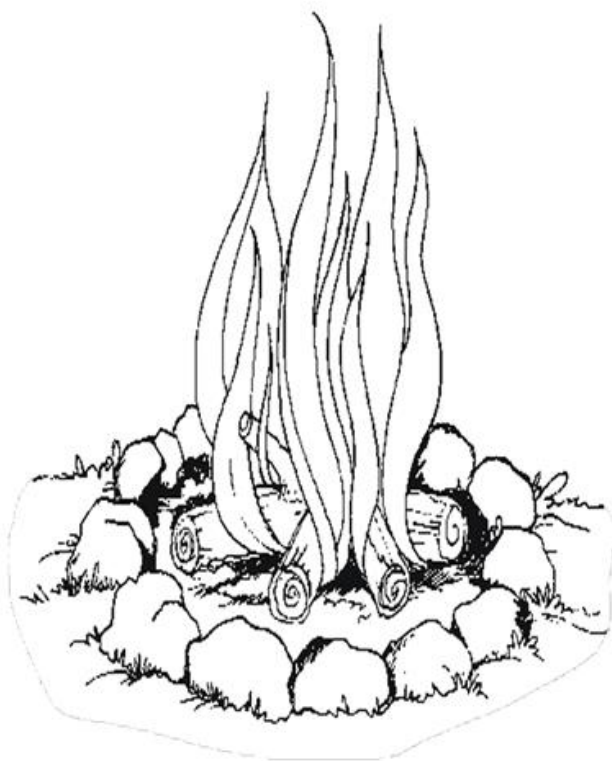


ŚPIEWNIK

OBRZĘDOWE



1. Płonie ognisko

Płonie ognisko i szumią knieje,
drużynowy jest wśród nas
Opowiada starodawne dzieje,
bohaterski wskrzesza czas.

O rycerstwie znad kresowych stanic
O obrońcach naszych polskich granic
A ponad nami wiatr szumny wieje
i dębowy huczy las.

Już do odwrotu głos trąbki wzywa,
alarmując ze wszech stron
Wstaje wiara w ordynku szczęśliwa.
Serca biją w zgodny ton.

Każda twarz się uniesieniem płoni
Każdy laskę krzepko dzierży w dłoni
A z młodzieńczej się piersi wrywa
pieśń potężna pieśń jak dzwon.

2. Ogień

Zwyczaj to stary jak świat,
Ogień, ogień, ogień.
Rozpalmy blisko nas,
Ogień, ogień, ogień.

Dla spóźnionego wędrowca,
Dla wszystkich spóźnionych w noc
Rozpalmy tu, rozpalmy tu
Ogień, ogień, ogień.

3. Już rozpalilo się ognisko

Już rozpalilo się ognisko
Dając nam dobrej wróżby znak.
Siedliśmy wszyscy przy nim blisko,
Bo w całej Polsce siedzą tak.

Siedzą harcerze przy płomieniach,
Ciepły blask ognia skupia ich.
Wszystko, co złe to szuka cienia,
Do światła dobro garnie się.

Mówiłeś druhu komendancie,
Że zaufanie do nas masz,
Że wierzysz w nasze szczere chęci,
Wszak ty harcerskie serca znasz.

Warunki tylko warunkami-
Od dawna już słyszemy to,
Lecz my jesteśmy harcerzami
I zwyciężymy wszelkie zło.!

4. Pieśń pożegnalna

Ogniska już dogasa blask,
Braterski splećmy krąg.
W wieczornej ciszy, w świetle gwiazd
Ostatni uścisk rąk. \

Kto raz przyjaźni poznał moc,
Nie będzie trwonić słów.
Przy innym ogniu, w inną noc,
Do zobaczenia znów.

Nie zgaśnie tej przyjaźni zar,
Co połączyła nas.
Nie pozwolimy, by ją stał
Nieubłagany czas.

5. Wędrowiec

Nie oglądaj się za siebie, kiedy wstaje brzask-
Ruszaj dalej w świat, nie zatrzymuj się.
Sam wybierasz swoją drogę z wiatrem czy pod wiatr-
Znasz tu każdy szlak, przestrzeń woła Cię.

Przecież wiesz, że dla Ciebie każdy nowy dzień.
Przecież wiesz, że dla Ciebie chłodny lasu cień.
Przecież wiesz, jak upalna bywa letnia noc.
Przecież wiesz, że wędrowca los- to jest Twój los.

Lśni w oddali toń jeziora, słyszysz ptaków krzyk-
Tu odpoczniesz dziś i nabierzesz sił.
Ale jutro znów wyruszysz na swój stary szlak,
Będziesz dalej szedł, tam gdzie pędzi wiatr.

HARCERSKIE



1. Ballada rajdowa

Właśnie tu na tej ziemi, młody harcerz meldował
Swą gotowość umierać za Polskę
Tak, jak ty niesiesz plecak, on niósł w ręku karabin
W sercu miłość, nadzieję i troskę
Może tu w Nowej Słupi, Daleszycach, Bielinach
Brzozowymi krzyżami zanczony
Swą dziewczynę pożegnał nic nie wiedząc, że tylko
Kilka dni życia mu przeznaczone

Naszej ziemi śpiewajmy, ziemi pokłon składajmy
Taki prosty, serdeczny, harcerski
Niechaj echo poniesie tę balladę rajdową
W nowe jutro i przyszłość nową

Na pomniku wyryto, że szesnaście miał wiosen
Ze był śmiały, odważny, radosny
Kiedy padał płakała cała puszcza jodłowa
Nie doczekał czekanie tak wiosn
I choć on nie doczekał, to nie zginął tak sobie
Przetarł szlak, którym dzisiaj wędrujesz
Kiedy tak przy ognisku śpiewasz sobie balladę
Tak jak on w sercu ojczyznie czujesz

2. Szara lilijka

Gdy zakochasz się w szarej lilijce
I w świetlanym harcerskim krzyżu,
Kiedy olśni Cię blask ogniska,
Radę jedną Ci dam:

Założ mundur i przypnij lilijkę,
Czapkę na bakier włóż,
W szeregu stań wśród harcerzy,
I razem z nami w świat rusz

Razem z nami będziesz wędrował,
Po Łysicy i Świętym Krzyżu,
Poznasz urok Gór Świętokrzyskich,
Które powiedzą Ci tak:

Gdy po latach będziesz wspominał,
Stare dzieje z harcerskiej drużyny,
Swemu dziecku, co dorastać zaczyna,
Radę jedną mu dasz..

3. Zielony płomień

W dąbrowy gęstym listowiu błyska zielona skra
Trzepocze z wiatrem jak płomień mundur harcerski nasz.
Czapka troszeczkę na bakier, dusza rogata w niej,
Wiatr polny w uszach i ptaki w pachnących włosach drzew.

Gdzie niskie niebo usypia na rosochatych pniach,
Gdziekolwiek namiot rozpinasz, będzie kraina ta.
Zieleń o zmroku wilgotna z niebieską plamką dnia,
Cisza jak gwiazda ogromna w grzywie złocistych traw.

Tam gdzie się kończy horyzont leży nieznany ląd,
Ziemia jest trochę garbata, więc go nie widać stąd.
Kreską przebiega błękitną, strzępioną pasmem gór,
Żeglują ku tej granicy białe okręty chmur.

W dąbrowy gęstym listowiu błyska zielona skra,
Trzepocze płomień zielony, mundur harcerski nasz.
Czapka troszeczkę na bakier, lecz nie poprawiaj jej,
Polny za uchem masz kwiatek, duszy rogatej lżej

4. Jestem harcerzem

Jestem harcerzem i mocno wierzę
We wszystkie szczytne ideały
One są dla mnie niczym wyzwanie
Któremu stawiam codziennie czoła.

Być wytrwałym, silnym być
Oto co przyświeca mi
To jest cel którego chce
Boże, tylko daj mi sił

Jest 10 praw i dobrze wiem
Że według nich pójde świętą drogą
Lilijki znak i krzyża cień
One w moim życiu mi pomogą.

5. Iskierka

Na drodze życia twego jest iskierka
podążasz za nią raz wybraną drogą
przyświeca ci choć blask jej chcą ugasić
ci, którzy na tę drogę wejść nie mogą

Twój nocny ognik szepce ci do ucha
tych co odeszli kłamstw nigdy nie słuchaj
ojczyzna, ,nauka, ,cnota tve wartości
bądź sługą prawdy i sprawiedliwości

Chodź ,chodź ze mną przy ogniu siądź
ja wyciągam do ciebie dłoń
tak jak ja wpatrzony w niego bądź
i opowieści iskier ze mną chłoń

Nie każdy może drogą tą podążać
bo zamiast dawać umie tylko żądać
więc skieruj nań ogniska swego blask
gdy go doświadczysz siądziesz pośród nas

I oddaj pokłon ogniu tak jak my
dla niego iskra też się będzie tlić
i wyrusz na tę drogę razem z tym
który już przyjacielem będzie twym

6. Dym z jałowca

Dym z jałowca łyżę wyciska
Noc się coraz wyżej wznosi
Strumień drobną falą tryska
Czyjś głos w letniej ciszy prosi

Żeby była taka noc
Kiedy myśli mkną do boga
Żeby były takie dni
Gdy się przy nim ciągle jest
Żeby był przy tobie ktoś
Kogo nie zniechęci droga
Abyś plecak swoich win
Stromą ścieżką umiał nieść

Ogrzej dłonie przy ognisku
Płomień twarz ci zarumieni
Usiądziemy przy nim blisko
Jedną myślą połączeni

Tuż przed szczytem się zatrzymaj
Spójrz jak gwiazdy w dół spadają
Spójrz jak drży kosodrzewina
Szczyty z tobą wraz wołają

7. Harcerskie ideały

Na ścianie masz kolekcję swoich barwnych wspomnień,
Suszony kwiat, naszyjnik wiersz i liść.

Już tyle lat przypinasz szpilką na tej słomie

To wszystko co piękniejsze jest iż skarb.

Po środku sam generał Robert Boden-Powell,

Rzeźbiony w drewnie lilijki smukły kształt,

Jest krzyża znak i orzeł srebrny jest w koronie,

A zaraz pod nim harcerskich 10 praw.

Ranie pręż, słabość krusz i nie zawieź w potrzebie,

Podaj swą pomocną dłoń tym, co liczą na ciebie.

Zmieniaj świat, zawsze bądź sprawiedliwy i odważny,

Śmiało zwalczaj wszelkie zło, niech twym bratem będzie każdy.

I świeć przykładem świeć!

I leć w przestworza leć!

I nieś ze sobą wieść,

Że być harcerzem chcesz!

A gdy spyta cię ktoś: "Skąd ten krzyż na twojej piersi?"

Z dumą odpowiedz mu; "Taki mają najdzielniejsi,

Bo choć mało mam lat w mym harcerskim mundurze,

Bogu, ludziom i Ojczyźnie na ich wieczną chwałę służę".

8. Ptaki ptakom

Wybiegani, wysłuchani, wybawieni
Siądźcie w koło do ogniska mego stóp
Chcę powiedzieć wam o tamtej złej jesieni
Z której przyszedł ten harcerski leśny grób
Myśli mieli rozczochrane tak jak dzisiaj
I mundury te dzisiejsze mieli też
Lecz stanęli w pogotowiu gdy padł wystrzał
I bronili tej największej z wielkich wież

Harcerze, którym słowa na ustach zamierały
Harcerki, którym uśmiech zabrał wojny czas
Jak ptaki po przestworzach losu szybowały
I spadały jak puszczone bez nadziei głąz

Mogli odejść, mogli uciec w swoje jutro
Nikt by słowa im powiedzieć nie był śmiały
Lecz zostali, chociaż było im tak trudno
Gdy za pierwszym strzałem padał drugi strzał
I dla Polski tej czuwali dniem i nocą
Polski sztandar osłaniali własną krwią
I odeszli kiedy wzięto ich przemocą
Aby w ziemię wtopić całą duszę swą

Niech im pokłon odda nasze pokolenie
Tym co umrzeć tam musieli mimo snów
I gdy przyjdą by podeptać nam marzenia
Polski sztandar osłonimy piersią swą

9. Poczta polowa

Był taki jak ty,
W czuprynie miał wiatr
I w głowie miał jeszcze zielono,
Gdy poszedł się bić,
Jak ojciec i brat,
Warszawski harcerz listonosz.

Torba na ramię, schylona głowa,
Świszczą odłamki bomb,
Poczta polowa, poczta polowa. Ulica, numer, dom.
Od Żoliborza do Mokotowa,
Od świtu aż po zmrok,
Poczta polowa, poczta polowa. Poczta z harcerskich rąk.

Był taki jak ty,
Dwanaście miał lat,
Pod murem przekradał się chyłkiem
Przez pożar i dym, nadzieje i łzy,
Powstańczą niosąc przesyłkę.

Mamo najdroższa, czy jesteś zdrowa,
Nie wiem o tobie nic,
Poczta polowa, poczta polowa list mój zaniesie ci.
W gruzach przycupnie,
W bunkrach się schowa,
Ognia przekroczy krąg,
Poczta polowa, poczta polowa. Poczta z harcerskich rąk.

Był taki jak ty,
Gdy potknął się – padł,
Lecz torbę lilijką znaczoną
Odrzucił spod nóg najdalej jak mógł,
By inny z nią biegł listonosz.

Ludzie, tam dzieciak, trzeba ratować,
Na skroniach strużka krwi,
Poczta polowa, poczta polowa. Dobranoc, chłopcze, śpij.
Nie w jednym domu ktoś kiedyś schowa
Jak zeschłej róży pąk
Walczących synów ostatnie słowa – pocztę
z harcerskich rąk.

10. Szare Szeregi

Gdzie wichry wojny wieje wiatr
Tam zza rogów stu
Stoi harcerzy szara brać
I flaga biało-czerwona.

Szare Szeregi, Szare Szeregi
W szarych mundurach, harcerska brać.

Niestraszny dla nas wojny czas,
Ni strzały zza rogów stu,
Choć krzyżem straszy las
Opaska biało-czerwona.

Chwycił butelkę pełną benzyny
I wybiegł na drogę z nią,
Krzyknął do swoich 'Czuwaj chłopaki!'
I zginął za biało-czerwoną.

Choć ma zaledwie 10 lat
Niestraszna to jest śmierć
Na barykadzie stał chwyt
Z opaską biało-czerwoną

11. Pytania

O czym marzyłeś druhu młody deptając stopami granie Tatr?
Jakie marzenia i przygody wyśpiewał ci tatrzański wiatr?
Jak piłeś radość kroplą rosy i jak ogarniałeś sercem świat?
I jak na przyszłe twoje losy rzuciłeś czynu trwałe ślad?

Gdzie jesteście Rudy, Alku, Zośko?
Gdzie jesteście ,gdzie twe dzieci Polsko?

O czym marzyłeś druhu młody gdy nagle pękł twych marzeń świat?
Jakie tęsknoty w chwili trwogi rozwiął okrutny dziejów wiatr?
Jak wybrnąłeś z toni wojny i jak uciekałeś od swych snów?
Jak stało się że tak spokojny odszedłeś aby wrócić znów?

O czym dziś myślisz druhu młody stojąc gdzie krzyży białych ślad?
O czym dziś myślisz i co chciałbyś zachować w sercu z tamtych lat?
Jak to się dzieje że pamiętasz, jak to się dzieje że ich znasz?
A może tobie o nich śpiewa odwieczną pieśń echo tatr?

12. Szary mundur

Harcerski mundur włożył, gdy miał 12 lat
Na czapce biały orzeł, a w sercu wielki żal
Przemykał się ukradkiem, gdy patrol wroga szedł
Pod bluzą miał bibułę, choć mały walczył też

Szary mundur mały mundur, na łokciach kilka lat
Szary mundur pod mundurem, 12 tylko lat
Szary mundur wielka duma, a w sercu wielki żal
Szary mundur pod mundurem 12 tylko lat

Wyprasuj mamó mundur, trza fason zawsze mieć
Nie żałuj swego trudu, bo tak już w życiu jest
Zmęczona jesteś mamó i lękasz się ja wiem
Lecz miłość twoja mamó uchroni mnie przed złem

Oddany sercem sprawie, waleczny mały syn
Nikt nie znał tak Warszawy, zrzęczniejszy nie był nikt
Przenosił on granaty, gdy taki rozkaz padł
Odważny jak bohater, choć miał 12 lat

13. Harcerska poczta polowa ||

Harcerską finkę w drogę wziął a G
Na pasie przypiął Krzyż e a
Przez pierś przerzucił torbę z meldunkami a G e a
Walczące miasto skryło go C e
Sto dróg mu otworzyła noc F a
Przez barykady, gruzy i kanały d7 e a

Nie pytaj, ilu trzeba lat
By iść na kule tak...
Co trzeba kochać i w co trzeba wierzyć
Ulice od wybuchów drżą
A Krzyż jedyną bronią twą
I w biegu z dziecka stajesz się żołnierzem

I zawsze nim minęła noc
Do celu zdążył dojść
Zdać służbę i nie bacząc na przytyki
Spod koca na posłaniu swym
Wyjmował i rozstawiał w mig
Do bitwy – ołowiane żołnierzki

Nie pytaj, ilu trzeba dni,
Powstańczych groźnych dni
I kul nad głową swoich czy niemieckich
I biegu na granatów huk
I skoków przez gorący bruk
By być żołnierzem i pozostać - dzieckiem

Wtem pośród drogi krótki syk
I wybuch zwala z nóg
Zamiera w skroni nagły, ciepły metal
W otwartych oczach nieba dno
Rozprysło się jak zbite szkło
I zginął chłopiec lekko – jak poeta

14. Hymn Szarych Szeregów

I iść będziemy w Polskę Szarymi Szeregami
i będzie Bóg nad nami, i będzie Naród z nami.
I będziemy szli jak hymny skroś wsi, skroś miast, polami,
I będziemy równać w prawo Szarymi Szeregami

Gdy rzuca nam wezwanie z zachodu i ze wschodu,
ruszymy do pochodu, Zawisza miecz nam poda.
Zatętni ziemia twardo gąsienic kopytami
i iść będziemy w ogień Szarymi Szeregami.

Rozniosą się fanfary echami wysokimi,
hen, po piastowskiej ziemi szumami husarskimi.
Za nami pójdzie Naród z Orłem, ze sztandarami,
powiedzim go szpalerem Szarymi Szeregami.

I będziemy gmach budować rycerskim, zwykłym bojem,
otworzymy wszerek podwoje dla trudu, dla pokoju.
I będzie Polska młoda - my będziemy Polakami,
i stanie straż przed gmachem - Szarymi Szeregami.

...I iść będziemy z Polską Szarymi Szeregami,
i będzie Bóg nad nami - i będzie Naród z nami...
I będziemy trwać - kamienie - wzdłuż dróg drogowskazami,
I wieść będziemy młodych Szarymi Szeregami.

15. Tak jak ptaki

Straszny ból i głośno krzyk
Znowu życie utracono
Zginął tak jak wielu z nich
Za swą wolność utraconą
Miał na piersi szary krzyż
I zaledwie 10 lat
Był harcerzem tak jak my
I tak samo kochał świat

Dziś szybuje pośród chmur
Tak jak ptaki na wolności
Poszukuje w świecie tym
Ciepła, dobra i miłości

Tam na wzgórzu leży on
Nad nim krzyż brzoźowy stoi
Jego dusza uleciała
Ziemia cała rany goi
Bo poświęcił młode życie
Walcząc w szarych szeregach
Wielu takich jest harcerzy
Szybujących u wrót nieba

16. Czuwanie

Strzegli obrońcy murów swego miasta
Co dzień na murach przelewali krew
stawali oko w oko z wrogiem swym i ze swą słabością
wróg był okrutny obiecał miastu rzeź
Zbudź się harcerzu wstań do stu kartaczy
cóż że to trzecia czuwania twego noc
jeżeli nie chcesz na swoje smutne dzieci patrzeć
gotowy na odparcie wroga bądź

Czuwajcie w nocy czuwajcie w dzień
nie dajcie wrogom bram miasta przejść
czuwajcie we dnie czuwajcie w noc
w naszym czuwaniu tkwi wielka moc

Dzisiaj patrząc na miasta stare mury
szukasz w pamięci śladów krwawych dni
myślisz czy byłbyś tak dzielny jak żołnierz który
broniąc wolności sam nie szczędzi krwi
Każdy ma swój warowny mur i miasto
każdy z nas w coś wierzy czegoś chce
broń mnie mój Boże bym którejs nocy nie zasnął
gdy wróg pod murem mym przyczai się

17. Kamyk

Nie znaliśmy cię, nie znaliśmy cię
Ty nie znałeś nas, ty nie znałeś nas
Połączył nas Krzyż, połączył nas Krzyż
A rozdzielił czas, a rozdzielił czas
nieubłagany, zimny czas!

Kamykiem wciąż zwiemy cię i każdy zuch
dzielny chce tak jak Antek być
wskazałeś nam całym życiem swoim jak
lepszym się stać, jak trzeba żyć
on zawsze będzie jednym z nas

Bywało że wiatr, bywało że wiatr
Zły w oczy mu wiał, zły w oczy mu wiał
Lecz Kamyk jak mur, lecz Kamyk jak mur
Przy prawdzie stał, przy prawdzie stał
jak szaniec pod ostrzałem stał

Ty wodzem nam bądź, ty wodzem nam bądź
I poprowadź nas i poprowadź nas
Gdzie ogniska moc, gdzie ogniska moc
I harcerski szlak i harcerski szlak
Byśmy też mogli być jak ty

18. Gawędziarze

Takie zwykłe, takie małe,
Tutaj mają wielką wagę
Wykrzykniki kolorowe
Wyglądają wciąż jak nowe
Gawędziarze, gawędziarze
Odgrzebują stare sprawy,
Przy ognisku i przy kawie
Nieciekawe i ciekawe

O tym jak kiedyś w górach
na pomoc ktoś krzyczał głośno
O tym jak na Mazurach
ktoś złamał wiosło
O tym jak patyk trzasnął
Gdy wiatr za mocno dmuchał
I chyba każdy już zasnął
Tylko autor słuchał

Oczy szerzej się otworzą
I przypomną i pomarzą
Oni już nie mają czasu,
Ale dzieciom się przydadzą
Opowieści, opowieści
Takie tanie, no bo własne
Uśmiechają się, a jeśli
Przesadziłeś coś - nie zasną

19. Ognioobranie

Tam czas nie jest tylko czekaniem Ce
A godziny jak paciorki barwne FG
Godziny urodzajne
Przesuwają się brane zachłannie
Czemuś taki zamysłony
W co tak mocno zapatrzony
Czy ci ktoś powiedział przykre słowo
Czy ci błędów twoich nie darował?

Trzeba tylko znać drogę aea
Trzeba tylko chcieć tam dojść dGC
Do tego miejsca ogniobrania ad
Do miejsca chciwego czerpania Ea
I uważnie się rozglądać ad
By nikt nie czekał daremnie Ga
I nie omijać tchórzliwie tego ad
Co twoim udziałem Ea
I cierpliwie szukać światła ad
Nawet gdy najstraszniej, najciemniej Ga
I wierzyć w sprawy wielkie ad
Choć cię zmęczą nieważne i małe Ea

Nawet nie wiesz, że jest takie miejsce
To miejsce ogniobrania
Trafisz tam o każdej porze
Tylko przed tym się nie wzbraniaj
Tam bierze się pełnymi garściami
Wesoły płomień i tchnienie
I radość, radość bez granic
Radość jak świtanie

A gdy biegiem zwykłych spraw znużony
Gdy się wiara w ich sens zachwieje
Tam na jasnej znajdziesz polanie
Zielony dzbanuszek nadziei
Tam jak krągłe, dojrzałe owoce
Dźwięki się nagle roztoczą
Temu dadzą radości miarę
Tego zasmuca, zaskoczą

20. Pałacyk Michla

Pałacyk Michla, Żytunia, Wola,
Bronią jej chłopcy od „Parasola”,
Choć na „tygrysy” mają visy,
To warszawiaki fajne urwisy są!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

. Każdy chłopaczek chce być ranny,
Sanitariuszki – morowe panny,
I gdy cię kula trafi jaka,
Poprosisz pannę – da ci buziaka, hej!

Z tyłu za linią dekonwniki,
Intendentura, różne umrzyki,
Gotują zupę, czarną kawę
I tym sposobem walczą za sprawę, hej!

Za to dowództwo jest morowe,
bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
a najmorowszy z przełożonych
to jest nasz „Miecio” w kółko golony, hej!

Wiara się bije, wiara śpiewa,
Szkopy się złoszczą, krew ich zalewa,
Różnych sposobów się imają,
Co chwila „szafę” nam posuwają, hej!

Lecz na nic „szafa” i granaty,
Za każdym razem dostają baty
I co dzień się przybliża chwila,
Że zwyciężymy! I do cywila, hej!

21. Watra

Zapłonęło już ognisko, gdzieś daleko światła miast
Siądźmy wszyscy w kręgu ognia, poza nami trudy dnia.
Słońce śpi za horyzontem, przez sen nuci pieśni las
Noc nadchodzi z piosenkami, które nuci każdy z nas

A ja pójdę tup, tup, tup, tup, tup, dalej drogą poprzez świat
Gdzie pod sosnami, pod sosnami gwizdże wiatr, gwizdże wiatr.

Poza nami kilometry nowych przygód, nowych dróg,
słońce zaszło, noc nadchodzi, czas ułożyć się do snu.
Zgasła nieba pięciolinia, wraz z nią zgasły nuty gwiazd.
Noc nadchodzi z piosenkami, które nuci każdy z nas.

Jak czerwona kula słońca nowy rozpoczyna marsz,
I jak dawniej w kręgu ognia nowy świat zastanie nas.

22. Jamboree

Ze wszystkich krajów i narodów
Ze wszystkich świata stron i ras
Na Jambo spływa potok młody
Na Jambo młody szumi las
Synowie puszczy i przygody
Podają sobie bratnią dłoń
Zewsząd zjechali tu na gody
Po szczęście i radości plony

O Jamboree
Jak dobrze nam i jak radośnie
O Jamboree
Radosnym echem niechaj
Przestrzeń brzmi

Do wszystkich krajów i narodów
Skąd żągiel w sercach młodych
Tą pieśnią w blasku jasnych gwiazd
Nie będzie różnic

TURYSTYCZNE



1. Kora

Rozmawiałem z korą drzewa
Ona drzewo dobrze zna
Powiedziała cicho
Dotknij ręką nieba
Wyciągnąłem w górę ręce
Niebo dało ciepły deszcz
Zwariowałem
Jakby deszczu było trzeba

Zapytałem kiedyś wróżkę
Czy mi nie zabraknie sił
Nie zabraknie
Tylko dotknij ręką nieba

Rozrzuciła karty wkoło
Ja wybrałem jedną z nich
Skąd wiedziałem
Że tej jednej tylko trzeba

prowadzi mnie od lat niewidzialna siła
która nadaje sens i każe trwać
niewiele mam
tak mało a przecież tyle
dlatego wiem co chciał powiedzieć wiatr

Policzyłem kiedyś wszystko
Co mi dało dobry znak
Po stopami jeszcze mocniej czułem ziemię
Wyciągnąłem w górę ręce
Padał boski dobry deszcz
Już wiedziałem
Nigdy, nigdy się nie zmienię.

Każdy rok i każdy dzień ma jakiś sens
Każdy śmiech i cichy płacz
Nie dziwią mnie
Rzeki szum
Kamienia szept
Rozumiem już
Bez słów
Bez zadnych zbędnych słów...

2. Bieszczadzkie Reage

Porannej mgły snuje się dym
Jutrzenki szlak na stokach gór.
Nowy dzień budzi się
Budzi się nowy dzień.
Melodię dnia
już rosa gra.

Reggae, reggae, reggae
Bieszczadzkie
Reggae, reggae, reggae
Słońcem pachnące
Reggae, reggae, reggae
Ma jagód smak.
Reggae, reggae, reggae
Bieszczadzkie
Reggae, reggae, reggae
Jak potok rwący
Reggae, reggae, reggae
Przed siebie gna.

Połonin czar ma taką moc
Że gdy ją ujrzysz pierwszy raz
Wrócić chcesz wrócić chcesz
Znów za rok znów za rok
Z poranna rosą
Czekać dnia.

3. Wspomnienia Bumeranga

Przyjdzie rozstań czas C D e
I nie będzie nas, C D e
Na polanie tylko pozostanie C D G e
Po ognisku ślad. C D e

Zdartych głosów chór,
Źle złapany dur,
Warty w nocy, jej niebieskie oczy
Nie powrócą już.

Zarośnięty szlak,
Zapomniany rajd,
Schronisk pustych i harcerskiej chusty
Kiedyś będzie żal.

Gdzie ogniska blask
Stanie obóz nasz
Na polanie bratni krąg powstanie
Jak za dawnych lat.

4. Za dala dal

Ja wiem, wiem, że gór tych siedem jest
Wiem, te wiem, przejść muszę siedem rzek

I ciągle dal
Za dala dal
Zawieje, śnieżyce i żar i kurz
I nie wiem nawet już
Czy tam gdzieś będzie kres

Już w żadnych oczach nie będę mieszkać mógł
Już w każdych włosach zobaczę wstęgę dróg
Ja wiem czemu zaszumiał nagle wiatr
Słyszę mówi, że w drogę na mnie czas

5. Błękit

Przez pola białe biec EDA
Całym biec powietrzem
Przez niepogody biec
Nie spoglądać wstecz

Przez mrok i światło biec
Chwiać się jak na wietrze
Bez odpoczynku biec
Nie za mało chcieć

Chcę błękit pić, ludzi nim poić
Niebo im całe dać
Niebo im całe dać

Przez mijające biec
Biec z bijącym sercem
Z nadzieją w oczach biec
Nad siebie się wznieść

Przez lata całe biec
I wypełniać sensem
Jak światło biec
Brzegiem wszystkich tęcz

6. Leonardo

Ja nie wesoła, ale z kokardą
Lecę do słońca, hej! Leonardo
A ja się kręcę, bo stać nie warto
Naprzód planeto, hej! Leonardo

Dość jest wszystkiego,
Dojść można wszędzie

Diabeł mnie szarpie, trzyma za uszy,
„Dokąd, wariatko, chcesz z nim wyruszyć?”
A ja gotowa, ja z halabardą
Hej! droga wolna, hej! Leonardo

Panie w koronie, panie z liczydłem
Nie chcę być mrówką, ja chcę być skrzydłem
A moja głowa, droga i muzyka
Do brązowego życia umyka

Wyszłam z bylekąd, ale co z tego
Zmierzam daleko, hej, hej kolego
Odłóżmy sprawy, kochany synku
Na jakieś dziewięć miejsc po przecinku

Może to bujda, może to obluda
Ale pasuje do niej jak ulał!

7. Jaworzyna

Letni deszcz po dachówkach szumi,
spać się kładzie każdy kto umie
zasnąć,
zasnąć gdy pada letni deszcz.
Rzeki się pod mostami cisną
tysiące kropel draży swe pismo
na szybach, na szybach kładzie cienie zmierzch.

Jaworzyna górą się kłania
spod obłoków szczyty odsłania
pogoda będzie, jutro będzie ładny świt.
Rozchmurzyła się Jaworzyna
Już nie płacze, śmiać się zaczyna
pogoda będzie jutro nie będzie smutny nikt.

Noc się ściela po lasach mokrych
gasną światła w oknach domów samotnych
w nocy, w nocy samotność gorsza jest.
Ludzie się kryją w swoich myślach
zamknięte drzwi, zamknięte oczy
sen blisko, blisko za oknem szczeka pies.

8. Jam wiosenny

Jam jest ziemia, co podpira stopy CGaF

Jam jest wiatr, co rozwiewa włosy

Jam jest deszcz, co obmywa twarz

Jam jest słońce, co wysusza skórę

Jam jest nic i wiele

Jam jest ten, co płacze

i ten co się śmieje

On jest ciepłem, co rozgrzewa ciało

On jest chmurą, co osłania mnie

On jest mgłą, co łagodzi ranek

On jest ciepłem, które mieszka we mnie

On jest nic i wiele

On jest ten, co płacze

i ten co się śmieje

9. Zgubione marzenia

Kiedyś, gdy byłeś mały, łódki z kory strugałeś
Gdzie dziś są, czy odnajdziesz je?
Może wpadły do morza, albo z prądem wciąż płyną
Płyną wciąż, a ty nie wiesz gdzie.
Zgubione marzenia, zgubione marzenia...

Kiedyś, gdy byłeś mały, to podwórka śpiewały
Gdzie dziś są, czy odnajdziesz je?
Czemu znikły zabawki, gdzie odeszli koledzy
Szukać chcesz, ale nie wiesz gdzie.

Kiedyś, któregoś lata, było takie ognisko
Ciepła krąg i gitary dźwięk
Potem przyszły jesienie, zimny ślad zatarły,
Znika pieśń, czy odnajdziesz ją?

Weźmiesz swój stary plecak, powędrujesz do słońca
Nocą dasz pięciolinii znak
Zajdziesz starych dróg ślady,
Węgłe czyjegoś ogniska, wróci śpiew, wróci taki sam.

10. Ballada o krzyżowcu

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia
Dokąd pędzisz w stal odziany
Pewnie tam, gdzie błyszczą w dali
Jeruzalem białe ściany.
Pewnie myślisz, że w świątyni
Zniewolony Pan twój czeka
Abyś przybył go ocalić,
Abyś przybył doń z daleka.

Na na naj...

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia
Byłem dzisiaj w Jeruzalem,
Przemierzałem puste sale
Pana twego nie widziałem
Pan opuścił Święte Miasto
Przed minutą, przed godziną,
W chłodnym gaju na pustyni
Z Mahometem pije wino.

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia
Chcesz oblegać Jeruzalem
Strzegą go wysokie wieże
Strzegą go mahometanie
Pan opuścił Święte Miasto
Na nic poświęcenie twoje
Po co niszczyć białe wieże
Po co ludzi niepokoić

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,
Porzuć walkę niepotrzebną
Porzuć miecz i włócznię swoją
I jedź ze mną, i jedź ze mną
Bo, gdy szlakiem ku północy
Podążają hufce ludne
Ja podnoszę dumnie głowę
I odjeżdżam na południe.

11. Hej przyjaciele

Tam dokąd chciałem już nie dojdę
Szkoda zdzierać nóg
Już wędrówki naszej wspólnej
Nadchodzi kres
Wy pójdziecie inną drogą
Zostawcie mnie
Odejdziecie sam zostanę
Na rozstaju dróg

Hej przyjaciele zostańcie ze mną
Przecież wszystko to co miałem
Oddałem wam
Hej przyjaciele choć chwilę jedną
Znów w życiu mi nie wyszło
Znowu będę sam

Znów spóźniłem się na pociąg
I odjechał już
Tylko jego mglisty koniec
Zamajaczył mi
Stoję smutny na peronie
Z tą walizką jedną
Tak jak człowiek który zgubił
Do domu swego klucz.

12. Krajka

Chorałem dzwonek dzień rozkwita
jeszcze od rosy rzęsy mokre
we mgle turkocze pierwsza bryka
słońce wyrusza na włóczęgę

Drogą pylista drogą polną,
jak kolorowa panny krajka,
Lato się toczy ku stodołom
będzie tańczyć walca...

Ref.: A ja mam swoją gitarę,
spodnie wytarte i buty stare
Wiatry niosą mnie (wysoko)

Zmoknięte skrzypce stroją świerszcze,
Żuraw się wsparł o cembrowinę
Wiele nanosi wody jeszcze,
wielu się ludzi z niej napije

Drogą pylistą drogą polną,
jak kolorowa panny krajka,
lato się toczy ku stodołom,

13. Jaki był ten dzień?

Późno już, otwiera się noc
Sen podchodzi do drzwi na palcach jak kot
Nadchodzi czas ucieczki na aut
Gdy kolejny mój dzień wspomnieniem się stał

Ref: Jaki był ten dzień, co darował co wziął
Czy mnie wyniósł pod niebo, czy rzucił na dno
Jaki był ten dzień, czy coś zmienił, czy nie
Czy był tylko nadzieją na dobre i złe

Łagodzi mrok osłania mi twarz
Jakby przeczuł, że chcę być sobą choć raz
Nie skarżę się, że mam to co mam,
Że przegrałem coś znowu i znów jestem sam

Milony gwiazd ze snu budzi cię
Swe promienie ci ślą więc chciej przyjąć je
Miniony dzień złóż u nieba wrót
Niech popłynie melodia z księżycowych nut

14. Bieszczady

Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień
Szczyty ogniem płoną, stoki kryje cień
Mokre rosą trawy wypatrują dnia
Ciepłe, które pierwszy promień słońca da.

Cicho potok gada, gwarzy pośród skał
O tym deszczu co z chmury trochę wody dał
Świerki zapatrzone w horyzontu kres
Głowy pragną wysoko, jak najwyżej wznieść

Tęczą kwiatów barwny połoniny łąn
Słońcem wypełniony jagodowy dzban
Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw
Owiec dzwoneczkami cisza niebu gra

Serenadom świerszczy, kaskadami gwiazd
Noc w zadumie kroczy, w mroku ścieląc płaszczyznę
Wielkim wozem księżyc rusza na swój szlak
Pozłocistym sierpem gasi lampy dnia

15. Śpiewogranie

Jest, że lepiej już nie
Nie będzie, choć wiem
Że będzie jak jest
Jest, że serce chce bić
I bije, by żyć
I śpiewać się chce

Nasze wędrowanie
Nasze harcowanie
Nasze śpiewogranie
Dziej się, dziej się, dziej
Jeszcze długa droga
Jeszcze ogień płonie
Jeszcze śpiewać mogę
Jeszcze serce chce...

Niam nie trzeba ni bram
Raju nie trzeba nam
Tam, gdzie śpiewam i gram
Nam żaden smutek na skroń
Tylko radość i dłoń
Przyjaźni to znak

16. Hej w góry

Bywały dni, że słońca złoty blask
W zawody szedł z sennym brzaskiem.
To dziwne więc, że dzisiaj skoro świt
Wiatr i deszcz razem tańczą

Ref.: Hej! w góry, w góry! popatrz tam wstaje błądy świt
Jeszcze tak nieporadnie chce ominąć szczyt.
Hej, miły panie, czekaj! Zaraz my też będziemy tam,
Nie będziesz musiał schodzić z połoniny sam.

Zagrajcie nam - może się cofnie czas,
Do tamtych dni naszych marzeń,
Do dni spędzonych pośród sennych skał,
Gdy czas umykał w pełni zdarzeń.

Muzyką gór, moją miłością jest
Upaja mnie zapach lasu
Potoków szum, leśnych ptaków śpiew
Wspomnieniem są wspaniałych czasów

17. Przebudzenie

Słuchać w pełnym słońcu, jak pulsuje ziemia
Uspokoić swoje serce, niczego już nie zmieniać
I uwierzyć w siebie porzucając sny
To twój bunt, który przemija a nie ty

Nie wiesz nie wiesz nie rozumiesz nic ×2

Widzisz parę bobrów przytulonych nad potokiem
Nie zabijać ich więcej cieszyć się widokiem
Nie wyjadać ich wnętrzności nie wchodzić w ich skórę
Stąpić w sobie instynkt łowcy wtopić w naturę i

Nie wiesz nie wiesz nie rozumiesz nic ×2

Wybrać to co dobre z mądrych starych ksiąg
Uszanować swoją godność doceniając ją
A gdy wreszcie uda się własne zło pokonać
Żeby zawsze mieć przy sobie czyjeś ramiona

Nie wiesz nie wiesz nie rozumiesz nic ×2

Wyczuć taką chwilę w której kocha się życie
I móc w niej być stale na wieczność w zachwycie
W pełnym słońcu dumnie na własnych nogach
Może wtedy będzie można ujrzeć uśmiech Boga

Nie wiesz nie wiesz nie rozumiesz nic ×2

Przejsć wielką rzekę bez bólu i wyrzeczeń
Przejsć wielką rzekę

18. W góry!

Jedni wolą morza, inni jezior wody
wiozą ich po świecie ciężkie samochody
a wolimy zebrać groszy parę
wziąć ze sobą plecak trampki i gitarę

W góry, w góry nie z Orbisem ale w góry
gdzie góralki i górale pędzą żywot swój
a owce na hali-bee beee....

Siedzi sobie dzięcioł na wysokiej sośnie
a my spoglądamy na niego żałośnie
no bo człowiek nic nie jadł od samego rana
zjadłby z kopytami nawet całego barana

Jasiu idzie z Kasią, bo Kasia żarcie ma
A Kasia idzie z Jasiem
bo Jasiu dobrze pcha (pod górę)

19. Zostanie tyle gór

Zostanie tyle Gór ile udźwignąłem na plecach
Zostanie tyle drzew ile narysowało pióro

Tak gotowym trzeba być do każdej ludzkiej podróży
Tak zdecydują w niebie lub serce nie zechce już służyć
Ja tylko zniknę wtedy w starym lesie bukowym
Tak jakbym wrócił do siebie po prostu wrócę do domu

I wszystko tam będzie jak w życiu i stół i krzesła i buty
Te same nieporuszone na niebie zostaną góry
Tylko ludzi nie będzie tych co najbardziej kocham
Czasem we śnie ukradkiem Zamienią ze mną dwa słowa

Będą leciały stadem liście duszyczki i szepty ich w lesie
Będzie tak wielki i świsty rok cały będzie tam jesień

20. Bolero

W małym miasteczku
Gdzieś na krańcach Hiszpanii
Stary krawiec Augusto
Szył bolera najtaniej
I czy pan był bogaty
Pan był biedny czy kmieć
Każdy takie bolero
Chciał mieć

To bolero
Dla bogatych cavaleros
W tym bolero będziesz senor
Prezentował się jak struś
Na bolero cavaleros ty się skuś /x2

Jakie chcesz pan bolero
Białe, czarne, różowe
Zapinane od przodu
Czy wkładane przez głowę
Z przodu złote guziki
Z tyłu patka czy nie
Jakie chcesz pan bolero OLE!

Na corridę gdy pójdziesz
Tym bolero okryty
O biust karter zabije
Serce twej seniority
No i ona zemdlona
Na twe łono bez sił
Padnie, szepcząc „Amigo!
Kto to szył?”

21. Zielona miłość

Zielony pociąg ruszył na zielonych przygód szlak
Zielony namiot czeka i zielony czeka las
Przy ognisku siedzę ja i przy ognisku siedzisz ty
Już spełnione wszystkie sny,
a w głowie zielona uparta myśl:

Śpiewać całą noc, całą noc do rana
Na polanie cichej rozrzucać śmiech
Dobre wróżby czytać w płomieni płamach
Nim konie rzeniem obudzą dzień!

Zielone siano pachnie, jak zielonej łąki dno
Zielone serca marzą, a zielone ręce drżą
Na rozłąki długie dni węgielek ognia dajesz mi
W nim zaklęta wspomnień moc,
a w głowie zielone pragnienie to:

Zielony plecak czeka na zielone lato znów
Zielone listy pełne są zielonych ciepłych słów
Mój węgielek w dłoniach grzej
i już nam czekać będzie lżej
Gdy przeminą długie dni
pod niebem zielonym zaśpiewam ci:

22. Majster bieda

Skąd przychodził, kto go znał
Kto mu rękę podał kiedy
Nad rowem siadał, wyjmował chleb
Serem przekładał i dzielił się z psem
Tyle wszystkiego, co sobą miał
Majster Bieda

Czapkę z głowy ściągał, gdy
Wiatr gałęzie chylił drzewom
Śmiał się do ognia i śpiewał do gwiazd
Drogą bez końca co przed nim szła
Znał jak pięć palców, jak szeląg zły
Majster Bieda

Nikt nie pytał skąd się wziął
Gdy do ognia się przysiadł
Wtulał się w krąg ciepła jak w kozuch
Zmęczony drogą wędrowiec boży
Zasypiał długo gapiąc się w noc
Majster Bieda

Aż nastąpił taki rok
Smutny rok, tak widać trzeba
Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną
Miejsce, gdzie siadał, zielskiem zarosło
I choć niejeden wyteżał wzrok
Choć lato pustym gościńcem przeszło
Z rudymi liśćmi jesienną schedą
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość /x3
Majster Bieda

23. Lemata

Pamiętam, tylko tabun chmur się rozwinął
I cichy wiatr wiejący ku połoninom
I twardy jak kamień plecak twardy pod moją głową
I czyjaś postać, co okazała się tobą

Idę dołem, a ty górą Jestem słońcem, ty wichurą
Ogniem ja, wodą ty Śmiechem ja, ty ronisz łzy

Byłaś jak wielkie światło w tę smutną noc
Jak wielkie szczęście, co zesłał mi los
Lecz nie na długo było cieszyć się nam
Te kłótnie bez sensu, skąd ja to znam

I tłumaczyłem jej, jak naprawdę to jest
Że mam swój świat, a w nim setki tych swoich spraw
A moje gwiazdy to z daleka do mnie lśnią
Śmiechem i łzami witają mój bukowy dom

I czas zakończyć rozważania te
Przy wodospadzie, tam, gdzie słyhać śpiew
W źródlanej wodzie, czas zanurzyć dłoń
Już żegnam was, dziś odchodzę stąd

24. Naucz się kochać mnie w rytmie reggae

To było wtedy gdy Cie poznałem,
od razu zrozumiałem, że coś nie tak
I chociaż w oczy patrzyłaś mi śmiało
Wiedziałem wtedy, że humor masz
Szalałem wtedy za rock and rolem
na płyty wydawałem forszę całą
Kochałem rocka and rola Ciebie trochę
Lecz kiedyś w tańcu mi powiedziałaś....

Ref: Naucz się kochać mnie w rytmie reggae,
Naucz się kochać mnie w rytmie reggae,
I kochaj mnie kochaj w rytmie reggae,
Reggae weź z sobą szaleje za Tobą.

Zacząłem chodzić na dyskoteki
prywatki, bale i randki wszystkie
Chodziłem wszędzie tam gdzie grali reggae
Dla Ciebie tylko tak sie nauczyłem.
Lecz pewnej nocy, gdy słodko spałem
Poczułem nagle, że uwielbiam reggae
chciałem powiedzieć Ci jak bardzo Cię kocham
Lecz Ty już z innym tańczyłaś rocka.

25. Plastikowa biedronka

Gdy Cię pierwszy raz ujrzałem
Wielkim tirem zajechałem
Ja się w Tobie zakochałem
Lecz Ty na mnie nie spojrzałaś

Plastikowa Biedronko
Ty moja kochana
Zostań moją żoną
Błagam Cię na kolanach.

Gdy Cię drugi raz ujrzałem
Na sklepowej półce stałaś
Ja się w Tobie zakochałem
Lecz Ty na mnie nie spojrzałaś

Ja Ci miłość swą wyznałem
Ty z Szympansem mnie zdradziłaś
Ja Ci wtedy pokazałem
Ja Ci wtedy pokazałem
Jaka jest Pingwina siła

Ja gumowy pingwin kocham
Ty mi się nie odwzajemniasz
Gdy nas ekspedientka brała
odstawiła na ten stelaż

Kiedy wreszcie nas kupili
I do domu nas zawieźli
To Ty na mnie spoglądałaś
I się we mnie zakochałaś

Plastikowa Biedronko
Ty moja kochana
Jesteś moją żoną
Już nie błagam na kolanach

To już koniec tej piosenki
Mój Ty widzu ukochany
Jeśli Ci się spodobała
To zaśpiewaj razem z nami

26. Bieszczadzki trakt

Kiedy nadejdzie czas, wabi nas ognia blask, G D C G
na polanie gdzie króluje zły. D C G
Gwiezdny pył w ogniu tym, lzy wyciśnie nam dym, G D C G
tańczą iskry z gwiazdami, a my: D C G

Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas, C D G
śpiewajmy razem ilu jest tu nas. C D e
Choć lata młode szybko płyną, wiemy że C D G e
nie starzejemy się. C D G

W lesie gdzie echo śpi, ma przygoda swe drzwi.
Chodźmy tam, gdzie na ścianie lasu lśnią,
oczy sów, wilcze kły, sykiem powietrze drży
tylko gwiazdy przyjazne dziś są.

Dorzuć do ognia drew, w górę niech płynie śpiew,
wiatr poniesie go w wilgotny świat.
Każdy z nas o tym wie, znowu spotkamy się,
a połączy nas bieszczadzki trakt

27. Lubię mówić z tobą

Kiedy z serca płyną słowa
Uderzają z wielką mocą
Krażą blisko wśród nas ot tak
Dając chętnym szczere złoto

I dlatego lubię mówić z Tobą
I dlatego lubię mówić z Tobą

Każdy myśli to co myśli
Myśli sobie moja głowa
Może w końcu mi się uda
Wypowiedzieć proste słowa

28. Mezi horami

Mezi horami, lipka zelená.
Mezi horami, lipka zelená,
zabili Janka, Janička ,Janka
miesto jeleňa
zabili Janka, Janička ,Janka
miesto jeleňa.

Keď ho zabili, zamordovali.
Keď ho zabili, zamordovali,
na jeho hrobě, na jeho hrobě
kříž postavili
na jeho hrobě, na jeho hrobě
kříž postavili.

Ej křížu křížu, ukřížovaný.
Ej křížu křížu, ukřížovaný,
zde leží Janík, Janíček, Janík
zamordovaný
zde leží Janík, Janíček, Janík
zamordovaný.

Tu ąla Anička, plakat Janička.
Tu ąla Anička, plakat Janička,
hned na hrob padla a viac nevstala
dobrá Anička
hned na hrob padla a viac nevstala
dobrá Anička..

29. Ballada majowa

Brnąłem do ciebie maju
przez mrozy i biele
przez śnieżycę i zaspę
i lute zawieje
przez bezbarwne szpitalne
korytarze stycznia
w tych korytarzach słońce
gasło ustawicznie

a teraz maj dookoła maj
wyświęca ogrody
i cały ja i cały ja
zanurzony w jordanie pogody
a teraz maj i maj i maj
dokoła się święci
od wonnych bzów szalonych bzów
wprost w głowie się kręci

i płyną przeze mnie dmuchawce
jak dzieciństwa echa
i wielka jest majowa moc
kiedy niebo się do ziemi uśmiecha
śpi w twoim wnętrzu chłopiec
w chłopcu pierwszy zachwyt poznaję
z twoich ziaren wyrosną sady
strudzonemu pielgrzymką ulżyj dodaj wiary

30. Bejdak

Skrajem nieba szedł Bejdak
Organki z odpustu same mu grały
Kałużę żabom łyżką zamieszał
Nie zdając sobie z tego sprawy

Podobno ktoś widział jak do żab się łąsił na kolanach
Żeby mu kumkały
Albo w pasiece do ula się spowiadał
A pszczoły miód na serce mu lały

Ktoś go poprosił by mu łąkę skosił
A on ziola głaskał, tulił się do trawy
Jakoś nie umiał z ludźmi żyć
Raczej kumplował się z ptakami
Kiedyś nad ranem z nimi odleciał
Na niebieskie ptasie polany
Jakoś nie umiał z ludźmi żyć

Czasem wróble wraca gdy Boga uprosi
Z lotu ptaka chwilę u nas gości
Boga słabość do niego jednaka
Bo jak nie kochać takiego Bejdaka

31. Modlitwa wędrownego grajka

Przy małej wiejskiej kapliczce
Stojącej wedle drogi
Ukląkł, rzępoląc na skrzypkach
Wędrowny grajek ubogi
Od czasu do czasu grając
Bezzębne otwierał wargi
To przekomarzał się z Bogiem
To znowu się korzył bez skargi

Hej! Panie Boże coś wielkim
Gazdą nad gazdami
Po coś mi dał taką skrzypkę
Co jeno tumani i mami

Spraw to, ażebym na zawsze
Umiał dziękować Ci Panie
Że sobie rzępolę jak mogę
Że daję li, na co mnie stanie
A jeszcze bardziej chroń mnie
I od najmniejszej zawiści
Że są na świecie grajkowie
Pełni szumiących liści

I niechaj pomną w mym życiu
Czy w bliskim czy też dalekim
Żem człowiek jest, przede wszystkim
I niczym więcej jest człkiem
Spraw w końcu, bym przy tej kapliczce
Obok tej wiejskiej drogi
Kląkną i grywał na skrzypkach
Wędrowny grajek ubogi

32. Pechowy dzień

Wiatr przystojny w garniturze
Chce podobać się złej chmurze
Chmura w złości deszczem go przepędza
Wiatr się schował w jakimś oknie
Jest szczęśliwy, że nie moknie
A miał wkrótce chmurze być za męża

Lecz nie jest źle, nie, o nie
Mogło być gorzej
Czasem w życiu zdarza się pechowy dzień

Wiatr szczęśliwy w wolnym stanie
Zawsze stać go na zawianie
Zawsze stać go na samotny spacer
A niejedna chmura teraz
Kocha, cierpi i umiera
Mówiąc: "Wietrze, mogło być inaczej"

Wiatr przystojny w garniturze
Chce podobać się złej chmurze
Chmura w złości deszczem go przepędza
Wiatr się schował w jakimś oknie
Jest szczęśliwy, że nie moknie
A miał wkrótce chmurze być za męża

33. Wieczne śpiewanie

Kiedy cisza świat zaległa
Bóg rozpostarł ten ciemności
i gdy gwiazdy w noc wybiegły
szukać ciepła swej światłości.

Śpiewam do was i do nieba,
że przyjaźni mi potrzeba
płomiennego ogniobrania
rąk przyjaciół i kochania
i kochania.../ 2 razy

Kiedy wieczór nas połączy
z rąk do serca mkną iskiarki
i gdy oczy są wpatrzone
w płomień serca i podzięk.

Kiedy przyjaźń z rąk rozkwita
czas zatrzymał się zwabiny
i gdy rozstać się nie chcemy
świat jest w duszach uniesiony.

34. Gniezno

Nad Gniezmem zapada już zmrok
Cień warty w oddali się snuje
Znużeni rycerze zapadli w sen
Snu Polan sam księżę pilnuje

Czuwaj, czuwaj, czuwaj, czuwaj, czuj!
Bitwa już, bitwa już
Wojowie idą w bój.

Wódz Polan jest dzielny i śmiały
Nie darmo Chrobrym go zwa
Zjednoczył Polskę pod jednym berłem
Z drużyną pilnuje jej swą

Odwieczni Polaków wrogowie
Pokornie schylili swe głowy
Bo Chrobry i jego drużyna
Do boju są zawsze gotowi

35. Whisky

Mówią o mnie w mieście:
"Co z niego za typ"
Wciąż chodzi pijany-
Pewno nie wie co to wstyd
Brudny, niedomyty, w stajni ciągle śpi...
Czego szuka w naszym mieście?
"Idź do diabła!" - mówią ludzie,
Ludzie pełni cnót,
Ludzie pełni cnót...

Chciałem kiedyś zmądrzeć,
Po ich stronie być,
Spać w czystej pościeli,
Świeże mleko pić.
Naprawdę chciałem zmądrzeć i po ich stronie być,
Pomyślałem więc o żonie,
A by stać się jednym z nich,
Stać się jednym z nich,
Stać się jednym z nich...

Już miałem na oku hacjendę
-Wspaniałą, mówię wam!
Lecz nie chciała w niej zamieszkać
Żadna z pięknych dam.
Wszystkie śmiały się wołając, wołając za mną wciąż:
"Bardzo ładny frak masz, Billy,
Ale kiepski byłby z ciebie,
Kiepski byłby mąż!
Kiepski byłby mąż..."

Whisky, moja żono
- Tyś najlepszą z dam!
Ty mnie nie opuścisz,
Nie, nie będę sam.
Mówią: „Whisky to nie wszystko, można bez niej żyć!...”
Lecz nie wiedzą o tym ludzie,
Że najgorsze w życiu, to
To samotnym być
To samotnym być...

36. Nim wstanie dzień

Ze świata czterech stron
z jarzębinowych dróg,
gdzie las spalony,
wiatr zmęczony,
noc i front,
gdzie nie zebrany plon,
gdzie poczerniały głóg,
wstaje dzień.

Słońce przytuli nas do swych rąk.
I spójrz: ziemia ciężka od krwi,
I znowu urodzi nam zboża łan,
złoty kurz.

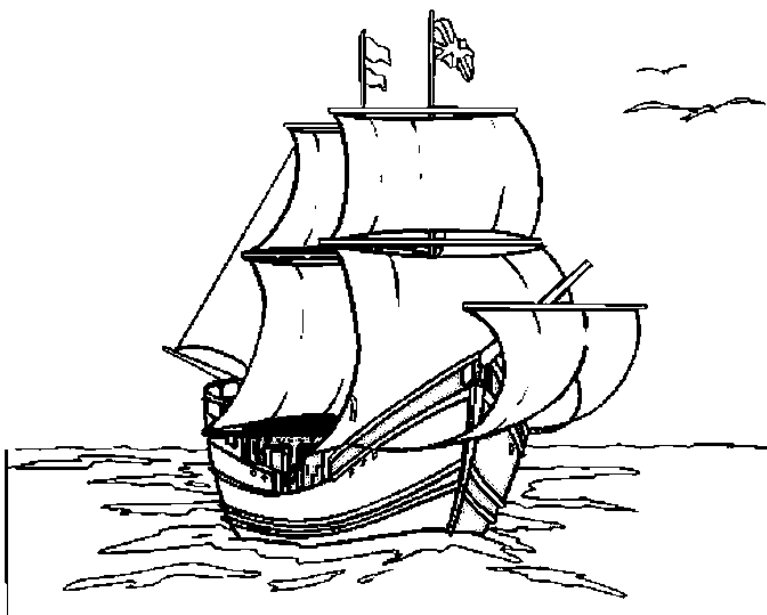
Przyjmą kobiety nas pod swój dach.
I spójrz: będą śmiać się przez łzy.
I znowu do tańca ktoś zagra nam.
Może już

Za dzień, za dwa,
za noc, za trzy,
choć nie dziś.
za noc, za dzień,
doczekasz się,
wstanie świt.

Chleby upieką się w piecach nam.
I spójrz: tam gdzie tylko był dym,
kwiatem zablizni się wojny ślad,
barwą róż.

Dzieci urodzą się nowe nam.
I spójrz: będą śmiać się, że my
znów wspominamy ten podły czas,
porę burz.

SZANTY



1. Brzeg nowej Szkocji

Ref.: Żegnaj Nowa Szkocjo, niech fale biją w brzeg,
Tajemnicze twe góry wznoszą szczyty swe.
Kiedy będę daleko, hen na oceanie złym,
Czy was kiedyś jeszcze ujrzę, czy zostaną mi sny?

1. Słońce już zachodzi, a ptaki skryły się
W liściach drzew znalazły schronienie swe.
Mam wrażenie, że przyroda już zamarła w cichym śnie,
Lecz nie dla mnie wolne chwile, praca czeka mnie.

2. Kiedy me najskrytsze marzenia ziszczą się,
Marzę, by do przyjaciół swych przyłączyć się.
Wkrótce już opuszczę te rodzinne strony me,
A więc żegnaj ma dziewczyno i wyczekuj mnie.

3. Ktoś uderzył w bębny i z domu wyrwał mnie -
To kapitan nas woła, więc stawiłem się.
Żegnajcie kochani, wypływamy w długi rejs,
Powrócimy do swych rodzin, znów spotkamy się.

2. Hiszpańskie dziewczyny

Żegnajcie nam dziś, hiszpańskie dziewczyny,
Żegnajcie nam dziś, marzenia ze snów,
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora,
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów.

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny,
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił.
Leniwie popłyną znów rejsu godziny,
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.

Niedługo ujrzymy znów w dali Cap Deadman
I głowę baranią sterczącą wśród wzgórz,
I statki stojące na redzie przy Plymouth.
Klarować kotwicę najwyższy czas już.

A potem znów żagle na masztach rozkwitną,
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight.
I znów stara łajba potoczy się ciężko
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie Land.

Zabłyśną nam biel? skał zęby pod Dover.
I znów noc w kubryku, wśród legend i bajd.
Powoli i znojnje tak płynie nam **życie**
Na wodach i w portach South Foreland Light.

3. Żegluj, żegluj

Żegluj, żegluj, tam gdzie Nowa Szkocja. | C.ea.F.G
Żegluj, żegluj, gdzie wstaje nowy dzień. | C.ea.FG.C

1. Głos Nowej Szkocji nam przynosi wiatr, | a.GC
To zapowiedź nowych dni. | FC.F
Znowu woła do nas rykiem fal, | dC.Ga
Tam znajdziecie nowy świat. | FC.G
Znów dumny brzeg będzie witał was | a.GC
Majestatem groźnych skał. | FC.F
Každy dzień tu świtem przywita was, | dC.Ga
Coraz bliższym stanie się, | FC.F
Twoim własnym domem stanie się. | dG.C

2. Atlantyk bije falą w stromy brzeg,
Wściekle ryczy pośród skał.
W górze dzikich ptaków słycać śpiew,
Głos ich płynie z wiatrem w dal.
Tam bujnej trawy się kołysze łąn
I strumyków cichy szept.
W mej pamięci zawsze będzie trwał,
Lecz niedługo powiem wam,
Lecz niedługo wszystkim powiem wam...

4. Stara maui

Mozolny, twardy i trudny jest nasz wielorybiczny znój.
Lecz nie przestraszy nas sztormów ryk i nie złąknie groza burz.
Dziś powrotnym kursem wracamy już, rejsu chyba to ostatnie dni
I każdy w sercu już chyba ma, piękne panny ze starej Maui.

Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas.
Płyńmy w dół, do starej Maui.
Arktyki blask już pożegnać czas.
Płyńmy w dół, do starej Maui.

Z północnym sztormem już płynąć czas, wśród lodowych groźnych
gór
I dobrze wiemy, że nadszedł czas, ujrzyć niebo z tropikalnych
chmur.
Dziesięć długich miesięcy zostało gdzieś, wśród piekielnej,
kamczackiej mgły.
Żegnamy już Arktyki blask i płyniemy do starej Maui.

Za sobą mamy już Dimon Head, no i groźne stare Oahu.
Tam maszty i pokład na długo skuł wszechobecny, groźny lód.
Jak odrażająca i straszna jest biel Arktyki, tego nie wie nikt.
Za sobą mamy już setki mil, czas wziąć kurs na starą Maui.

Lody zostały za rufą gdzieś, ciepła bryza w żagle dmie,
Że piękne dziewczyny czekają już na nasz powrót, każdy wie.
Czarne oczy ich wypatrują nas, chciałby każdy szybko być wśród
nich.
Więc szybciej łajbo nam się tocz, tam do dziewczyn ze starej Maui.

Harpuny już odłożyć czas, starczy, dość już wielorybiej krwi.
Już pełne tranu beczki masz, płynne złoto sprzedasz w mig.
Za swój żywot psi, za trud i znój, kiedyś w niebie dostaniesz złoty
tron.
O dzięki ci Boże, że każdy mógł wrócić do rodzinnych stron.

Kotwica mocno już trzyma dno, wreszcie ujrzysz ukochany dom.
Przed nami główki portu, już kościelny słychać dzwon.
A na lądzie uciech nas czeka sto, wnet zobaczysz dziatki swe.
Na spacer weźmiesz żonę świętą i zapomnisz wszystkie chwile złe.

5. Jasnowłosa

Na tańcach ją poznałem, długowłosą blond G C D G
Dziewczynę moich marzeń. Nie wiadomo skąd G e C D7
Ona się tam wzięła, piękna niczym kwiat. G e C F D7
Czy jak syrena wyszła z morza, czy ją przygnał wiatr? G C D7 G

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już,
W porcie gotowa stoi moja łódź.
Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść
I pożegnać się z dziewczyną na Lough Sholin.

Ująłem ją za rękę delikatną jak
Latem mały motyl albo róży kwiat.
Poszedłem z nią na plażę wsłuchać się w szum fal,
Pokazałem jasnowłosej wielki morza czar.

Za moment wypływam w długi, trudy rejs
I z piękną mą dziewczyną przyjdzie rozstać się.
Żagle pójdą w górę, wiatr mnie pogna w przód
I przez morza mnie powiedzie. Ty zostaniesz tu.

6. Gdzie ta keja

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział: a
Stary, czy masz czas? G a
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz, C G7 C
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy, C7 F d
Rejs na całość, rok, dwa lata, to powiedziałbym: a E7 a

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht, E7 a
Gdzie ta koja wymarzona w snach, G C
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat, g A7 d
Gdzie ta brama na szeroki świat. a E7 a
(i jeszcze raz!)
Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht,
Gdzie ta koja wymarzona w snach.
W każdej chwili płynę w taki rejs,
Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest?

Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż,
Stare dzinsy wystrzępione impregnuje kurz,
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam,
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

Przeszły lata zapyziałe, rzesą zarósł staw,
A na przystani czółno stało - kolorowy paw.
Zaokrągliły się marzenia, wyjałowiał step,
Lecz dalej marzy o załodze ten samotny łeb.

7. Wielorybnicy grenlandzcy

Gotowe łodzie i wszystko jest klar,
I harpuny w stojakach pokrył śnieg.
Jeszcze kilka dni - wielkie stada muszą
przyjść
Pod Grenlandii stromy brzeg.

G D G
C G D
G C D
G F G

Trza upolować choć trzysta sztuk,
By się zwrócił wyłożony grosz.
Nie będziemy spać, by grosz kupcom w kabzę pchać.
To wielorybnika los.

Błękitne niebo i ostra lodu biel,
Tak daleko rodzinny został próg.
Jeszcze kilka dni i przed dziobem ujrzysz cel.
Wypłyniemy po nasz łup.

Grenlandio dzika i wolna ziemio ma,
Widzę Ciebie od wielu długich lat.
Pośród czarnych skał przejdą noce, miną dni,
Aż wystarczy nam już krwi.

8. Łowy

Gdy na zimne wody Baffin Bay
Przywiął nas zachodni szkwał,
Ogromnego lewiatana grzbiet
Ujrzeliśmy pośród fal.

I chwyciliśmy lance, pchnęliśmy lance,
Na honor uwierzcie nam,
Wiele wścieklej pracy, wiele krwi
Pochłonał cenny tran.

I szalony pościg zaczął się,
Nie zapomnę tamtych dni,
Kiedy goniąc lewiatana
Przebyliśmy setkę mil.

I dopadliśmy jak sfora psów,
Co apetyt ma na łup.
Za odwagę bosman życie dał,
Waleń zmiażdżył jego słup.

Noc przyniosła twardej walki kres,
Tak nam pisał widać los.
Długi żywot wieloryba zgasił
Jeden celny cios.

Hej, do burty i na gaje z nim!
Niejednemu brakło sił,
Gdy płatami zrywaliśmy tłuszcz,
Brodziliśmy w jego krwi.

To już koniec pieśni, pora nam
Na Irlandii wracać brzeg.
Wypijmy pintę rumu,
Znów opowieść zacznie się.

Jak chwyciliśmy lance, pchnęliśmy lane...

9. Bitwa

Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie
Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się.
Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny pas
I nikt wtedy nie przypuszczał, że fregaty śmierć nam niosą.

Ciepła krew poleje się strugami,
Wygra ten, kto utrzyma ship.
W huku dział ktoś przykryje się falami,
Jak da Bóg, ocalimy bryg.

Nagły huk w uszach grał i już atak trwał,
To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział.
Czarny dym spowił nas, przyszedł śmierci czas,
Krzyk i lament mych kamratów, przerywany ogniem katów.

Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask,
To sterburtę rozwalila jedna z naszych salw.
"Żagiel staw" krzyknął ktoś, znów piratów złość,
Bo od rufy nam powiało, a fregatom w mordę wiało.

Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń szła,
Wnet abordaż rozpoczęli, gdy dopadli nas.
Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie,
Nie pomogło to psubratom, reszta z rei zwisa za to.

Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie,
Kiedy noc zamyka oczy, widzę w moim śnie.
Tamci, co śpią na dnie, uśmiechają się,
Że ich straszną śmierć pomścili bracia, którzy zwyciężyli.

10. Stary bryg

gdy wypływał z portu stary bryg (hej stary bryg)
jego losów nie znał wtedy nikt (chyba nikt chyba nikt)
nikt nie wiedział tego że
statkiem- widmem stanie się stary bryg (hej stary bryg)

hej ho ! na umrzyka skrzyni
tkwi butelka rumu
hej ho ! reszta czort uczyni
i butelka rumu !

co z załogą zrobił stary bryg (hej stary bryg)
tego też nie zgadnie chyba nikt (chyba nikt chyba nikt)
czy zostawił w porcie ją
czy na morza dnie nikt nie wie gdzie

hej ho ! na umrzyka skrzyni
tkwi butelka rumu
hej ho ! reszta czort uczyni
i butelka rumu !

przepowiednia zła jest że ho ho ! (hej ze ho ho)
kto go spotka marny jego los (jego los jego los)
ale my nie martwy się,
hej nie martwmy się - rum jeszcze jest

hej ho ! na umrzyka skrzyni
tkwi butelka rumu
hej ho ! reszta czort uczyni
i butelka rumu !

11. Mewy

Mewy białe mewy
Ptaki zrodzone z fal
Skrzydlate białe muzy
Statków odchodzących w dal
Kto wam szybować kazał
Za horyzontów kres
W bezimienne oceany
I morza słony zew

Żeglarzom wracającym z morza
Na myśl przywódcie dom
Rozbitkom wasze skrzydła niosą
Nadzieję na zbawienny ląd

Ptaki zapamiętane
Jeszcze z dzieciennych lat
Drapieżnie spadające
Ze skał na szary Skagerrak
Wiatr czesał grzywy morza
Po skalach skacząc z lekka biegł
Pamiętam tamte mewy
I morza słony zew

12. Staruszek jacht

Już dawno od morskiej wody burty ściemniały
I żagle niejednym wichrem osmagane.
Staruszek jacht u kresu swoich dni
W przystani cichej o przygodach śni.

Hej! Ruszajmy w rejs
Do portów naszych marzeń!
Jacht gotów jest, chodźcie więc żeglarze.

Staruszek jacht duma może o pierwszym sztormie,
O rejsach których nie umie wciąż zapomnieć.
Gdy żagli blask na horyzoncie lśni
Wypłynąć chciałby jak za dawnych dni.

Nieważne co się wydarzy, nieważne kiedy,
Zabierzcie w podróż staruszka raz jeszcze jeden.
Kto ujrzał raz przed dziobem morza dal
Powracać będzie wciąż do tamtych fal.

RELIGIJNE



1. Wszystkie narody

Wszystkie Narody klaskajcie w dłonie G
wykrzykujcie Bogu radosnym głosem e
bo Pan najwyższy jest Królem nad całą ziemią C D G

Śpiewajcie - wszystkie narody G
Śpiewajcie - radosnym głosem e
Śpiewajcie - Królowi C D G

Bo Bóg króluje nad narodami C D G
Bóg zasiada na swym świętym tronie C D G e
Gdyż Bóg jest Królem całej ziemi C D G e
Więc hymn śpiewajcie C D

2. Pioseneczka

Weź do ręki swą gitarę
Wydam z siebie dźwięków parę
Proste chwyt, proste słowa
Proste Bogu się podoba
To na cześć i chwałę nieba
Anioł jako żywy śpiewa

Hej, la la la, hej, la la la
To dla Ciebie dobry Boże
Pioseneczka ta

Jedni grają dla okłasków
I dla innych ziemi blasków
My na chwałę nieba gramy
I najwięcej z tego mamy
To na cześć i chwałę nieba
Anioł jako żywy śpiewa

Dałeś nam się cieszyć Boże
Z tobą smutno być nie może
Powiedz jak dziękować mamy
Tobie gramy i śpiewamy
To na cześć i chwałę nieba
Anioł jako żywy śpiewa

3. Jesteś królem

Jesteś Królem, / x2 Królem jest Bóg D A h G A
Podnieśmy wszyscy nasze serca D
Podnieśmy wszyscy nasze dłonie A
Stawajmy przed obliczem Pana wielbiąc Go h G A

4. W lekkim powiewie

W lekkim powiewie przychodzisz do mnie Panie x2 a D a D
Nie przez wichur ogromny i nie przez ogień F G
ale w lekkim powiewie przychodzisz do mnie F G
W lekkim powiewie nawiedzasz dusze ma a F E a D

5. Mój zbawiciel

Mój zbawiciel, On bardzo kocha mnie, D A e h
Ja nie wiem czemu miłością darzy mnie.
On mi nowe życie dzisiaj ofiarować chce.
Będę mieszkał razem z Panem mym. /2x

6. Ziemia

Ziemia, którą mi dajesz nie jest fikcją ani bajką. G C D G e D
Wolność, którą mam w Tobie jest prawdziwa.
Wszystkie góry na drodze muszą, muszą ustąpić,
Bo wiara góry przenosi, a ja wierzę Tobie!

Ref.: Będę tańczył przed Twoim tronem /x2 G D
i oddam Tobie chwałę i nie już nie zamknie mi ust! C e G D
Żaden mur i żadna ściana, największa nawet tama,
już nie, nie zatrzyma mnie już!

Większy, większy jest we mnie Ten, który mnie umacnia!
Żaden Goliat nie może z nim równać się!

7. Zaufaj Panu

Jak się nie bać, powiedz jak /E/H/
Kiedy w strachu żyje świat /cis/A/
Zaufaj Panu już dziś /E/H/E/H/
Jak uwierzyć, powiedz mi
Kiedy już nie wierzę w nic
Zaufaj Panu już dziś
Jak mam kochać, powiedz jak
Kiedy rani mnie mój brat
Zaufaj Panu już dziś
Jak być dobrym, powiedz mi
Kiedy świat jest taki zły
Zaufaj Panu już dziś

Zaufaj Panu już dziś! /E/A/E/A/
Zaufaj Panu już dziś! /E/H/E/H/

Jak mam walczyć, powiedz jak
Kiedy silnej woli brak
Zaufaj Panu już dziś
Jak pokonać własny grzech
Kiedy pokus tyle jest
Zaufaj Panu już dziś
Jak się cieszyć, powiedz mi
Kiedy płyną gorzkie łzy
Zaufaj Panu już dziś
Jak do ładu z sobą dojść
Kiedy siebie mam już dość
Zaufaj Panu już dziś

Jak nie zbłądzić, powiedz mi
Kiedy nie wiem dokąd iść
Zaufaj Panu już dziś
Jak nadzieję w sercu mieć
Kiedy wszystko wali się
Zaufaj Panu już dziś

8. List do Boga

Drogi Boże, piszę kilka słów G D
Innym razem napiszę więcej C D
Na początku życzę Ci wszystkiego dobrego e h
I pozdrawiam Cię najgoręcej C D
Tak się jakoś złożyło, że nie miałem okazji
Podziękował za list coś mi przysłał
Miałem wiele pracy, wiele nauki
Także piszę dopiero teraz.

U mnie wszystko jak dawniej
Tylko jeden samobójca więcej
Tylko jedna znów rodzina rozbita
Tylko życie pędzi coraz prędzej.
Gdzieś tam obok rozbił się samolot
Trochę dalej trzęsła się ziemia.
Kiedy patrzę na to wszystko
Tak jak dziś, tak jak dziś.

Tak w ogóle to przepraszam Cię bardzo
Za to, że tak długo milczałem,
Lecz dopiero teraz zaczynam doceniać
Biblię, która mi przysłałeś.
Tak niedawno odszedł ode mnie przyjaciel,
Z którym tak wiele mnie łączyło
I dopiero teraz zaczynam rozumieć,
Czym jest życie i prawdziwa miłość.

Daj mi znak jak mogę odwdziżyć się Tobie
Za to wszystko co dla mnie zrobiłeś.
Za zbawienie, za życie, za opiekę, za Biblię
Za Jezusa, którego poświęciłeś...
Myślę, że nie dasz długo czekać na siebie
I, że przyjdiesz do mnie niebawem.
Teraz kończę ten mój krótki list,
Trochę więcej napiszę innym razem.

9. Tobie chór aniołów śpiewa

Tobie chór aniołów śpiewa nową pieśń
Chwała Barankowi
Alleluja, alleluja, alleluja
Chwała i cześć

10. Dzielimy się wiarą

Dzielimy się wiarą jak chlebem,
Dajmy świadectwo nadziei
Bóg ofiarował nam siebie
I my mamy się nim z ludźmi dzielić

Chleba tego nie zabraknie
Rozmnoży się podczas łamania
Potrzeba tylko rąk naszych
I gotowości działania

11. Ofiaruje Tobie Panie mój

Ofiaruje Tobie Panie mój
całe życie me
cały jestem Twój
aż na wieki

oto moje serce przecież wiesz
Tyś miłością mą
jedyną jest

12. Król Królów, Pan Panów, chwała, alleluja! e H7 e
Jezus, Książę Pokoju, chwała, alleluja!

13. Ślepa krzyk

Ślepa krzyk ciągle w uszach mi brzmi. e D C H7

Ślepa krzyk ciągle w uszach mi brzmi.

Ślepa krzyk ciągle w uszach mi brzmi.

Woła Hej! e D C
Pokaż mi drogę. D e D C
Pokaż mi drogę.
Pokaż mi drogę.
Drogę do domu.

Ulicznik za mną woła co sił. (3x).

Woła Hej!

Pokaż mi życie. (3x)

Życie prawdziwe.

Jezus z krzyża przy drodze rzekł. (3x)

Do mnie rzekł.

Ja jestem Drogą.

Ja jestem Prawdą.

Ja jestem Życiem.

Życiem Prawdziwym

Jezus.

14. Chcę wywyższać Imię Twe G C D

chcę zaśpiewać Tobie chwałę,

Panie, dziś raduję się,

bo przyszedłeś, by mnie zbawić.

Z nieba zstąpiłeś i chcesz prowadzić mnie G C D C G

na krzyżu zmarłeś, by mój zapłacić dług

z grobu wstałeś i dziś nieba Królem jesteś Ty G C D h C

Chcę wywyższać imię Twe D G

15. Alleluja, Alleluja, a
Amen Amen, Alleluja! Ga

Pokłońmy się przed Nim - On naszym Panem jest G a
Pokłońmy się przed Nim - On..
Pokłońmy się przed Nim - On naszym Panem

Amen, Amen, Alleluja!

Radujmy się bracia - On..
Radujmy się siostry - On..
Radujmy się wszyscy - On naszym Panem

Amen, Amen, Alleluja!

Posyła nam Ducha - On..
Posyła nam Ducha - On..
Posyła nam Ducha swego - On naszym Panem

Amen, Amen, Alleluja!

Jezus Chrystus zmartwychwstał- On...

Chrystus do nas powróci - On..
Amen Amen, Alleluja!

16. Przyjmij Panie te dary

Z rąk Twego kapłana.
Ten zadatek miłości
Chrystusa i Pana.
Ten chleb czyste wino,
Które Ci składamy
Na pamiątkę Chrystusa,
Gdy je poświęcamy.

Przyjmij Boże te dary,
prosimy Cię ze łzami,
A dla Krwi Syna Twego,
zmiłuj się nad nami.
Niechaj wonność tej ofiary
przed Twój tron się wzniesie
I niech nam wiecznej chwały,
nagrodę przyniesie.

17. Fale łaski

Jesteś życiem mym, więc każdy ruch
robie w Tobie Panie Ty pozwalasz wciąż oddychać mi
Jesteś drogą mą, więc każdy krok
stawiam w Tobie Panie Ty pozwalasz wciąż oddychać mi

Fale Twojej łaski Panie
Gdzie nie spojrzę tam
wciąż widzę Cię
Twa miłość mnie uwiodła
Jezu jakże to, możliwe jest?!
Nananana...

18. Wejźmy do Jego bram

Wejźmy do Jego bram z dziękczynieniem,
U Jego tronu oddajmy cześć.
Wejźmy do Jego bram z uwielbieniem,
Radosną Panu śpiewajmy pieśń.

Rozraduj się w Nim, Twym Stworzycielu,
Rozraduj się w Nim, Światłości Twej,
Rozraduj się w Nim, Twym Zbawicielu,
Rozraduj się w Nim i wywyższać Go chciej.

19. Jezus daje nam zbawienie

Jezus daje nam zbawienie
Jezus daje pokój nam
Jemu składam dziękczynienie
Chwałę z serca mego dam

Jezus siłą mą, Jezus pieśnią mego życia
Królem wiecznym On niepojęty w mocy swej
W nim znalazłem to czego szukałem do dzisiaj
Sam mi podał dłoń bym zwyciężał każdy dzień

W Jego ranach uzdrowienie
W Jego śmierci życia dar
Jego krew to oczyszczenie
Jego życie chwałą nam